

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXIV r.
istnienia**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sobota, 18-go stycznia**Nr 17****Dziś, dnia 18 b. m. w sali Filharmonji Dziś**

WIELKI BAL MASKOWY

na rzecz szpitala „Kochanówka“

Próby stworzenia wię' szości

Czy kontrolę poprze Rząd

WARSZAWA, 17.1. Ze strony niektórych polityków sanacyjnych czynione są próby scementowania na terenie Sejmu nieoficjalnej wprawdzie, ale trwałej większości dla poszczególnych spraw. Większość ta miałaby być złożona z BB., lewicy i zależnie od spraw z Ch. D. lub „Piasta“.

Podstawą porozumienia miałyby być 3 punkty rewizji Konstytucji, na które, jakoby tak skonstruowana większość mogłaby się zgodzić. Punktami temi są: 1) plebiscy-

towy wybór Prezydenta, 2) ograniczenie odpowiedzialności parlamentarnej rządu, przez utrudnianie procedury uchwalania wotum nieufności, 3) nieznaczne ograniczenie nieetykalności poselskiej.

W razie dojścia do skutku takiego porozumienia, które byłoby zwycięstwem p. Bartla, lewica spodziewałaby się mogła rozszerzenia kursu liberalnego i przeprowadzenia szeregu zmian personalnych w administracji.

Oficer bolszewicki w Warszawie

Szperował fałszował ksząż czci P.K.O.

Warszawa, 17 stycznia

W Warszawie do okienka pocztowego przy ul. Ciepłej zgłosił się wczoraj jakiś mężczyzna i poprosił o książeczkę oszczędnościową P.K.O. wpłacając jednocześnie 1 złoty.

Nieznamy podał się za niejakiego Jana Janca. Po jego wyjściu jeden z urzędników zwrócił uwagę naczelnika urzędu na niewyraźne zachowanie się nieznajomego i jego dziwny wygląd. Nieznajomy był ubrany w stary płaszcz rosyjski i starą rosyjską czapkę.

Postanowiono go zatrzymać. Dogoniono nieznajomego na ulicy i sprowadzono do urzędu pocztowego. Tu w obecności policjanta dokonano przy nim osobistej rewizji, która dała nieoczekiwany rezultat.

Zatrzymany miał bowiem przy sobie jeszcze kilka książeczek oszczędnościowych P.K.O., na których widniała również wpłata 1 złotego. W mieszkaniu przytrzymanego

znaleziono również kilka książeczek, przy czym do każdej wpłaconej złotówki dopisane były z ręcznie dwa lub trzy zera.

Książeczki oszczędnościowe z wyższymi sumami wpłat były preparowane nadzwyczaj z ręcznie.

W toku dochodzenia ustalono, że osobnik nie nazywał się Janc, ale Stanisław Macur, jest oficerem armii bolszewickiej, a obecnie w Polsce zajmuje się działalnością komunistyczną i szpiegostwem.

Pozatem okazało się, że Macur karany był w Wilnie na 3 lata więzienia za kradzież i na 2 lata więzienia za fałszerstwo. Dokumenty znalezione w mieszkaniu Macura, odnoszące się do spraw wojskowych, są podobno niezwyklej wagi.

Wykrytego przypadkowo szpiega, komunistę i fałszerza w jednej osobie aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kronika telegraficzna

KOMUNIZM W SZKOŁACH

Zlikwidowany w Klecku został strajk uczniów w gimnazjum białoruskiem. W związku z tem wykryto, iż w gimnazjum tem istniała organizacja komsomolców. Zwolniono 30 uczniów, zaś z rozporządzenia władz aresztowano czterech.

NIEMA ZE STRACHU

Na przechodzącą ulicą Krakowską w Królewskiej Hucie 15-letnią uczennicę Erykę Fuhrmann najechał nagle pędzący samochód. Wystraszona dziewczyna miała jeszcze tyle przytomności umysłu, że na czas uskoczyła na bok, przestrasz swój jednak przypłaciła zupełną utratą głosu.

UTONIĘCIE.

Witalis Wanikowicz i jego żona, mieszkańcy wsi Buczowo w pow. dziśnieńskim, przechodząc przez zamarzną rzekę, wpadli do wody. Po półgodzinnej akcji ratunkowej wydobyto oboje. Wanikowicza zdołano przywrócić do życia, lecz jego żona poniosła śmierć.

NAPAD WILKÓW

We wsi Borsuki stado wilków napadło na jadącego wozem wieśniaka i rozszarpało konia. Wieśniak ocalał, chroniąc się za wo.

LOKAUT W DRUKARNIACH

Z Krakowa donoszą: Przedstawiciele strejkujących drukarzy zawiadomili dziś właścicieli drukarni że zgodzą się na arbitraż pod warunkiem, iż arbitrem będzie adwokat dr. Rozenzweig.

Związek właścicieli drukarni zaproponował ze swej strony powołanie na arbitra wojewodę krakowskiego dr. Kwaśniewskiego prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie Strawińskiego lub rektora dr. Hovera.

Związek drukarzy otrzymawszy to oświadczenie zerwał wszelkie pertraktacje. W odpowiedzi na to właściciele drukarni ogłosili lokaut i rozesłali do wszystkich pracowników listy z zawiadomieniem że jeżeli do dnia 16 bm. nie stawią się do pracy, umowy z nimi będą rozwiązane.

Generalny inspektor pracy inż. Klott zaproponował rozpoczęcie bezpośrednich układów.

Teror i tyranja panuje w Rosji

Sprawozdanie Kiereńskiego o sytuacji w Rosji

PARYZ, 17.1. Były premier pierwszego rosyjskiego rządu rewolucyjnego Kiereński, przybył w towarzystwie socjalistów rosyjskich Zeninowa i Fabrykanta do członków grupy socjalistycznej izby deputowanych i złożył wobec nich sprawozdanie o sytuacji obecnej w Rosji.

Kiereński wygłosił prawdziwy akt oskarżenia przeciwko terrorowi i tyranji panującym w Rosji. Przedstawił on słuchaczom szereg niezaprzeczonych dokumentów oficjalnych z których wynika jasno, że obecne stosowane są w Rosji represje daleko

krwawsze, niż poprzednio. Według jego obliczeń, liczba osób, straconych za przestępstwa polityczne w czasie od 1 października do 29 listopada ubiegłego roku, dochodzi do liczby 583 osób. Na zakończenie mówca dał wyraz swemu zdziwieniu, że socjaliści francuscy atakują dyktaturę zachodnie, zamiast z większą jeszcze energią protestować przeciwko ohydnyemu ekscesom dyktatury moskiewskiej i przeciwko jarzemu, które ciąży nad całym narodem rosyjskim, a w szczególności nad rosyjskimi socjalistami.

Rozłam w B. B. Znowu stworzono Partję Pracy

WARSZAWA 17 stycznia — Istniejące od pewnego czasu różnice ideologiczne i taktyczne w łonie Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, należącego do B. B. doprowadziły do powzięcia uchwały przez byłych członków Partji Pracy, domagającej się likwidacji Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast i powrotu do stanu z przed czerwca 1929 roku kiedy to Partja Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej tworzyły oddzielne jednostki organizacyjne w ramach Bloku Bezpartyjnego.

W skład Partji Pracy weszli następujący posłowie i senatorowie: dr. Barański Jerzy, Błędowski Ryszard, dr. Brokowski Stefan, Do brzański Stanisław, Dratwa Dominik, dr. Dybowski Tadeusz, Evret Ludwik J. Gaszyński Stanisław, Huskowski S. Kościalkowski Marjan, prof. dr. Krzyżanowski Adam, Lempke L., prof. Mikowski Wacław, Mazurkiewicz Tadeusz, Pacholczyk Antoni, Poczętowski Julian, Raczkiewicz Mieczysław, Walewski Jan Waśniewska Eugenja, Wawrzynowski Michał

Organizacje antyfaszystowskie we Francji

Tropi francuska policja

PARYZ, 17.1. Policja francuska, prowadząca dochodzenie w sprawie istnienia we Francji wielkiej organizacji antyfaszystowskiej przeprowadziła wczoraj rewizję u 3-ech Włochów, którzy, jak wykazały znalezione u nich listy; utrzymywali stały kontakt z wydalonymi z Francji po zamachu w Nicei w 1927 r. antyfaszystami. Wszystkich 3-ech Włochów aresztowano.

Aresztowani 31 grudnia dziennikarze

włoscy Ciana i Sardelli nie przyznali się pod czas przesłuchania do winy. Co do pochodzenia znalezionych u nich materiałów wybuchowych odmawiają zeznać, by, jak twierdzą, nie mieszać do spawy osób które są również niewinne, jak oni sami.

Śledztwo jest już prawie na ukończeniu i wykaże, jak wielkie rozmiary przybrał ruch antyfaszystowski we Francji.

Dziki na Kresach

Złgodniałe napadły żołnierza

WILNO, 17.1. Zima tegoroczna sprawia same niespodzianki. Oprócz plagi wilków, na kresach na pograniczu litewskim pojawiło się męc dzików, które stadami, liczące po kilkadziesiąt sztuk podchodzą do zagrod i czynią spustoszenia w kopcach z kartofla-

mi.

Dziki rozzuchwały się do tego stopnia, że w pobliżu wsi Romaniuki napadły na żołnierza K.O.P. który dopiero po zastrzeleniu 3 sztuk uwolnił się od napastników.

KSIAŻĘTA NA WYGNANIU POCIESZAJĄ SIĘ

Rozbitý bank w Monte-Carlo

BERLIN, 17.1. „Rul“ podaje, iż rosyjski wielki książę Dymitr Pawłowicz, który hawi obecnie wraz ze swoją żoną, księżną Iljeńską, córką amerykańskiego miliardera Emeryka, na wybrzeżu południowej Francji, odniósł niezwykle sukces w domu gry w Monte Carlo.

Grało kilka razy z rzędu na numer 9

i ryzykując przegraniem większych sum. wielki książę wygrał wszystkie pieniądze, jakie były przeznaczone przez zarząd domu gry do ewentualnej przegranej w tym dniu w kwocie 3 milionów franków. Kasa domu gry zawiesiła wypłaty i dalszą grę odroczone do następnego dnia.

Kronika telegraficzna

Zabójstwo na polowaniu

W związku z wczorajszym zabójstwem Tadeusza Szubańskiego, dyrektora przetworni chemicznej „Oleum“ w czasie polowania pod Łasinem, o czym pisaliśmy wczoraj, wyjaśniło się, iż zabójstwo było mimowolne, a jego sprawcą był miejscowy starosta Antoi Paszkowski. Starosta Paszkowski po skończonym polowaniu wyładowywał fuzję. W tym momencie nastąpił strzał, kula ugodziła zbliżającego się ziemianina Szubańskiego w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Zmarły był serdecznym przyjacielem starosty.

S. D. Szubański osierocił żonę i troje dzieci.

Katastrofa w kopalni pod Bytomiem

BYTOM, 17.1. Na kopalni Heinitz pod Bytomiem, należącej do spadkobierców Gieshego we Wrocławiu, runęły wielkie masy węgla, zasypując pod ziemią znajdujących się w szybach 22 górników. Zerwanie się węgla zostało spowodowane lekkim trzęsieniem ziemi, które się dało odczuć w promieniu kilku kilometrów. Oddziałom ratowniczym udało się wydobyć z pod ziemi 6 ciężko rannych górników a 10 lekko rannych. Poza tem dotychczas wydobyto 3 zabitych. Akcja ratunkowa jednak trwa dalej, prawdopodobnie jednak nie zdoła ona wydobyć żywych pozostałych jeszcze dotychczas pod ziemią 3 górników.

Nawiązanie łączności między dwoma biegunami

RYGA, 17.1. Dzienniki sowieckie donoszą o niezwykłym eksperymencie nawiązania łączności radiowej między biegunem północnym a południowym. Krótkofalowa radiostacja sowiecka na Ziemi Franciszka Józefa (pod biegunem północnym) nawiązała dnia 12-go stycznia korespondencję radiową z ekspedycją komandora Byrda, znajdującą się pod biegunem południowym. Odległość między dwoma radiostacjami wynosi około 20.000 klm.

Sila radiostacji sowieckiej wynosi 250 watów, radiostacja amerykańskiej 750 watów. Korespondencja odbywała się na fali 41 metrów.

Radiostacja pod biegunem północnym otrzymała z pod bieguna południowego telegram od Byrda, w którym ten donosi, iż odbył ostatnio podróż na przestrzeni 400 mil badając góry podbiegunowe. Byrd donosi dalej, że statek „City of New York“ zbliża się do lodów podbiegunowych, celem zabrania członków ekspedycji do Ameryki.

Dzienniki sowieckie twierdzą, iż eksperyment ten był rekordem światow. komunikacji radiowej na krótkich falach między antypodami.

Trudne zadania

Nowy rząd prof. Bartla działa już kilka naście dni. Mamy już za sobą kilka zarządzeń tego rządu i szereg oświadczeń. Do bezsprzecznie najcharakterystyczniejszych połączonych należy okólnik premjera w sprawie nocnych hulanków wysokich dygnitarzy i dymisja komisarza rządowego na m. Warszawę, p. Jaroszewicza. Te dwa fakty świadczą, czyliby, iż premjer Bartel uległ opinii publicznej, która powszechnie gorszyła się zabawami i praktykami warszawskimi mężów czołowych „grupy pułkowników”.

Najbardziej ciekawe było oświadczenie nowego ministra sprawiedliwości p. Dutkiewicza, które wypowiedział w Poznaniu dn. 6 stycznia na uroczystości dziesięciolecia sądownictwa polskiego w Wielkopolsce. P. minister Dutkiewicz zdeklarował się jako bezwzględny zwolennik niezawisłości sędziowskiej i oświadczył, iż sądy przy wyrokowaniu nie powinny kierować się żadnymi względami politycznymi. Trzeba przyznać, iż po ustąpieniu pana Cara rzeczywiście powiał jakby nowy duch w całym polskim sądownictwie. I czas był najwyższy, iż ustąpił minister sprawiedliwości, który cały swój wysiłek kierował w stronę obchodzenia prawa ze względów politycznych. Pozostawienie dalsze p. Cara na stanowisku ministra sprawiedliwości doprowadziłoby nasze sądownictwo do zupełnej dezorganizacji i do zupełnego zachwiania poczucia prawnego w społeczeństwie.

To są dodatnie następstwa ustąpienia rządu Świtalskiego.

Niepokój w społeczeństwie budzi osoba ministra spraw wewnętrznych. P. minister Józefski jest bowiem zwolennikiem programu federacyjnego. W r. 1920 zasiadał on w rządzie ukraińskim Petlury jako wiceminister dla spraw polskich. Pozatem na stanowisku wojewody wołyńskiego dał się poznać jako protektor ruchu ukraińskiego. A ponieważ wiadomo, iż program federacyjny wyznaje tak obóz rządowy, jak i cała polska lewica, dlatego żywo się dzisiaj mówi, iż ma być on podstawą porozumienia między lewicą i sanacją.

Całe społeczeństwo z zacięciem czekało na przedstawienie programu nowego rządu. Kwestja stosunku rządu do Sejmu, sprawa reformy Konstytucji, poprawa doli urzędników, zmiana systemu podatkowego, zaostrożający się coraz bardziej kryzys gospodarczy—oto zagadnienia, którymi rząd musi się zainteresować i ułożyć sobie program ich rozwiązania. Tymczasem przemówienie premjera Bartla, wygłoszone dnia 10 stycznia na plenum Sejmu, nie podało w tych sprawach żadnego rozwiązania, a nawet za wierało w pewnych kwestiach stanowisko negatywne. Stosunek rządu do Sejmu p. Bartel określił, iż należy uzgodnić autorytet jednostki (Piłsudskiego) z współpracą ciała zbiorowego, jakim jest Sejm. P. Bartel chce pogodzić w ten sposób dyktaturę ze swojemi przekonaniem demokratycznymi. Praktyka jednak poprzednich rządów prof. Bartla wsazuje nam, jakie to dało rezultaty.

Najlepiej o tem świadczą przekroczenia budżetowe za rok 1927—28 i sprawa b. ministra Czechowicza.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę działania rządów poprzednich prof. Bartla brak programu obecnego rządu w sprawach najważniejszych, to dojdziemy do przekonania, iż rząd obecny nie będzie w stanie rozwiązać palących zagadnień życia politycznego i go-

spodarczego Polski. Nie jest w stanie zrobić tego żaden rząd sanacyjny ani lewicowy.

Historja powojenna wszystkich państw wykazuje nam wyraźnie, iż tylko program narodowy może pchnąć rozwój państwa w zdrowym kierunku. Kto więc nie wykonuje programu narodowego, nie może liczyć na poparcie ani na zaufanie ze strony obozu narodowego.

Uczniowie żydowscy

ukamienowali kobietę

Zbrodnicze instyktu młodzieży szkolnej

Z Piotrkowa donoszą o niebywałym fakcie ukamienowania dozorczyńi domu przez uczniów szkoły założonej przez organizację „Talmud Tora” mieszczącej się przy ul. Piłsudskiego 1.

W dniu wczorajszym uczniowie tej szkoły rekrutujący się przeważnie z dzieci drobnych kupców i handlarzy napadli na dozorczyńię sąsiedniego domu niejaką Katarzynę Czajkówną, lat 57 i zarzucili ją kamieniami. Gdy poraniona kobieta upadła na ziemię, cała zbroczona krwią, uczniowie w dalszym ciągu rzucali w nieszczęśliwą kamieniami. Krzyki i jęki nieszczęśliwej kobiety zaalarmowały sąsiadów i przechodniów, wówczas dopiero

rozwydrzeni uczniacy schronili się w szkole.

Poranioną kobietę przeniesiono do domu. Zawezwany lekarz stwierdził kilkanaście ran głowy, piersi, pleców rąk i nóg.

Nadto nieszczęśliwa dozorczyńia odniosła uszkodzenia oczu, lekarze są zdania że Czajkówna postrada wzrok.

Z powodu bardzo poważnego stanu Czajkovej umieszczono ją w szpitalu św. Trójcy. Policja prowadzi energiczne dochodzenie mające na celu ustalenie nazwisk sprawców bestjałskiego czynu i pociągnięcia ich do odpowiedzialności. (w)

KRONIKA

Zajścia przed fabryką zgierską

Tłum robotników usiłował uwieźć urzędników administracji w Żgierzu

W dniu wczorajszym około godz. 5 po południu przed fabryką Lorenca i Kruschego przy ulicy gen. Dąbrowskiego nr. 11-13 w Żgierzu zebrał się tłum robotników, w liczbie przeszło 300 osób.

Robotnicy obległszy kantor postanowili uwieźć personel biurowy, domagając się wypłaty zaległych zarobków za okres kilku tygodni. Robotnicy wysłali do kantoru delegację, która nie została jednak przyjęta.

Departament służby zdrowia minister-

ponieważ dyrektora administracji podówczas nie było w gmachu.

Robotnicy sądząc, że delegatów okłamał, przyjęli groźną postawę, nawołując do ekscesów.

Wówczas urzędnicy administracji skomunikowali się telefonicznie z policją, która demonstrantów rozpędziła. W czasie rozpraszania udało się policji zatrzymać dwóch komunistów.

Ulgi dla urzędników

na kuracji w Krynicy

stwa spraw wewnętrznych pragnąc ułatwić urzędnikom państwowym możliwość przeprowadzenia w Krynicy kuracji, wydał zarządzenie uprawniające wszystkich urzędników i ich rodziny do korzystania z 50-procentowych ulg zarówno mieszkaniowych, jak i kąpielowych w domu zdrojowym Ulgi te będą dawane w okresie: od 1-go listopada do 15 grudnia i od 1-go marca do 1-go czerw-

Ulgi te tracą swą moc w kwietniu kiedy zakład jest nieczynny.

Zarząd restauracji w domu zdrojowym zgodził się ze swej strony na udzielenie zniżki w kosztach stołowania, w wysokości 25 procent.

W ten sposób jedna osoba może spędzić miesiąc w Krynicy, dysponując niewielką sumą — 300 zł.

Prem. Bartel - zapaśnik

Jakim chwytem chc alby powalić Sejm

P. premier Bartel, mówiąc o walce między Sejmem a rządem, wypowiedział następujące charakterystyczne słowa:

„Nie sądzę przytem, aby jedynym sposobem tego rozstrzygnięcia musiało być położenie przeciwnika na obie łopatki i przycisnięcie go kolanem, nie potraficie mi, Panowie, zaprzeczyć, jeżeli powiem, że wybór takiego radykalnego środka stałe leżał i leży potencjalnie w rękach rządu, jako przedstawiciela hasel wysuniętych przez przewrót majowy”.

Na taką zapowiedź odpowiada „Gazeta Warszawska”, wciąż trzymając się użytej przez p. premiera przenośni, zapożyczanej z walk cyrkowych:

„Radzibyśmy dowiedzieć się, jakim to legalnym, czyli dozwolonym, chwytem może p. Bartel położyć Sejm.

Regulaminem walki rządu z Sejmem jest Konstytucja... Dopuszcza ona po stronie rządu następujące chwyt: odroczenie i zamknięcie sesji, oraz rozwiązanie Sejmu. Sejmowi zaś wolno stosować: votum nieufności, odmówienie budżetu, odrzucenie przedłożeń rządowych

i Trybunał Stanu. Inne chwyt są zakazane.

Jakże w granicach tych dozwolonych chwytów wygląda pewność p. Bartla? Odroczyć, ani zamknąć obecnej sesji nie może. Może zatem rozwiązać Sejm. Ale tutaj znowu według regulaminu walki musi rozpisac wybory do 3 miesięcy, a wtedy nowy Sejm może piękną paradą położyć z kolei pana Bartla.

Ale p. Bartel wyborów nie chce.

Czyżby zatem p. Bartel oczywiście tylko potencjalnie i tylko teoretycznie — miał na myśli chwyt dozwolony? Gdyby tak było, to oczywiście miałby zupełną rację; Sejm może być położony na obie łopatki. Ale co dalej? Zdaje się, że w plastycznym porównaniu p. Bartla zapomniano o jednym ważnym czynniku, a mianowicie o — galerji. Wymieniamy wyraźnie galerję, czyli szerokie masy, dlatego, że są one bardzo czułe na lojalne przestrzeganie regulaminu walk. Otóż coby powiedziała galerja, czyli poprostu — społeczeństwo na zastosowanie zakazanych chwytów?...

Wszystko to piszemy tak sobie w teorii.

W umęczonej Chełmszczyźnie

Czyżby „popskie” ozasy wracały

Znana jest sprawa zbrodniczego zburzenia cerkwi unickiej w Czuczycach powiatu chełmskiego przez rozwydrzoną grupę prawosławnych z popem Pastuchem na czele. Zbrodni tej dokonano w listopadzie, a dziś, mimo starań miejscowej ludności katolickiej, władze nie uczyniły nic, by sprawę tę zbadać, wyświecić i zlikwidować. Sytuację zaostża aroganckie zachowanie się popa Pastucha, który na każdym kroku szczyci się z dokonanego dzieła, którego jak twierdzi dokonał za zezwoleniem władz administracyjnych. Materiał z cerkwi zabrał na swoją popówkę i stawia sobie z niego zabudowania gospodarskie. Sprzęty kościelne ze zburzonej cerkwi, obrazy itd. leżą po różnych kątach pod płotami zagrody popa Pastucha.

Delegacja ludności katolickiej zwróciła się w tej sprawie z protestem do urzędu wojewódzkiego. Tu jednak jej nie przyjęto, stwierdzając, że fakt został już dokonany. Dokonana zbrodnia uchodzi dotychczas bezkarnie. Społeczeństwo jednak katolickie nad sprawą tą do porządku dziennego nie przejdzie. Dla Chełmszczyzny modrzewiowy ten kościółek był jedną z najdroższych pamiątek męczeńskich dziejów tutejszych katolików i unitów.

Przetrwiał on wieki całe. Nawet barbarzyńska ręka moskali nie ośmieliła się targnąć na ten zabytek religijno-narodowy. Zdawało się, że ta świątynia, przetrwawszy wszelkie burze dziejowe, gdy doczekała się zmartwychwstania Polski, wzięta będzie pod opiekę władz jako zabytek historyczny i jako wieczny pomnik męczeństwa za wiarę św. Tymczasem po 10-ciu latach niepodległości w Polsce katolickiej, za zgodą i pozwoleniem władz polskich (jak oświadcza pop) pada ten zabytek religijno narodowy ofiarą zbrodniczej ręki prawosławnego zopa „z Rosji”, zięjącego nienawiścią do tego, co katolickie i polskie. Barbarzyńcy z popem Pastuchem na czele rzucili się na Dom Boży w noc, by jak publicznie dla ironji ogłasza pop Pastuch nie zakłócać spokoju.

Takie rzeczy dzieją się w wolnej Polsce katolickiej. Wolno wszystkim wszystko, tylko ludność Chełmszczyzny czeka z niecierpliwością zarządzeń władz. Jeżeli już doczekaliśmy się w Polsce czasów, w których szczególniejszą opieką otacza się sekciarstwo, to niech Kościół katolicki, religja państwowa w myśl konstytucji, ma przynajmniej obronę. Smutne to, lecz niestety, prawdziwe.

Co potrzebniejsze?

Mieszkania czy krematoria

Co pewien czas Departament Sanitarny Min. Spraw Wewnętrznych występuje z projektem ustawy o budowie krematoriów. Dowiadujemy się, że obecnie znowu wystąpił z takim projektem do uzgodnienia z Min. Wyznań Rel. i O. P., traktując sprawę krematoriów, jako nagłą.

Podziwiamy niezwykłą troskę M. S. W. Wygląda to tak, jak gdyby większego zmartwienia nasza biurokracja ministerjalna nie miała. W Polsce brak jest obecnie co najmniej 200 tysięcy mieszkań, w których mieszkańcy

nie ma kanalizacji, niema łaźni ludowych, ludność żyje w niesłychanie niehygienicznych warunkach a Departament Sanitarny najwięcej się troszczy o budowę pieców do smażenia nieboszczyków. Niema pieniędzy nietylko na budowę domów nowych, ale na dokończenie już rozpoczętych. Polska przeżywa ciężki kryzys budowlany. Na krematoria jednak pieniądze gotowe się znalazły.

Podziwiamy politykę państwową niektórych naszych dykasterji!

Na Ziemiach Polski

Nowy dworzec graniczny

W Zebrzydowicach dokonano otwarcia nowego dworca granicznego między Polską a Czechosłowacją.

Nieudana demonstracja komunistów

Robotnicy zwolnieni swego czasu z fabryki „Skoda” na Okęciu pod Warszawą dłuższy czas starają się już w ministerstwie spraw wojskowych o przyznanie im prawa do zapomóg z Funduszu bezrobocia.

Wczoraj delegacja udała się znowu do M. S. Wojsk. Fakt ten usiłovali wyzyskać komuniści — i próbowali zorganizować demonstrację przed gmachem przy ulicy Nowowiejskiej. Próba ta została zlikwidowana przez policję.

Gen. Sikorski w Warszawie

Do Warszawy przybyła ostatnio rodzina generała Władysława Sikorskiego, która bawiła z nim przez dłuższy czas zagranicą.

Generał Sikorski przybędzie do Warszawy w przyszłym tygodniu i prawdopodobnie osiadzie na stałe w stolicy.

Zagadkowa zbrodnia

Przypadkowo odkryto w Wilnie zagadkową zbrodnię, popełnioną na jakimś chłopcu.

Koło dworca kolejowego wywiadowcy zwrócili uwagę na pewnego młodego Żyda, którego zachowanie się wzbudziło podejrzenie. Miał on w ręku walizkę i oglądał się nie spokojnie dokoła. Po wylegitymowaniu go, okazało się, że jest to niejaki Wolf Sulkir.

W walizce, której nie chciał dać za żadną cenę do rewizji, znaleziono kawałki poświęconego trupa młodego chłopca. Sulkina, oczywiście aresztowano.

Proces przęsiw P.P.S lewicy

Proces przeciwko PPS. lewicy z przywódcą Czumą na czele odbędzie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu 12 lutego rb. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 wybitnych działaczy PPS. lewicy. Proces ten jest pierwszym w Polsce, wytoczonym przeciwko tej partji przez urząd prokuratorski, przyczem chodzi tu o usunięcie PPS. lewicy jako partji nielegalnej. Akt oskarżenia obejmuje około 100 osób i opiera się na zeznaniach 40 świadków z najróżniejszych miast polskich. Oskarżonych bronić będzie kilku adwokatów z Krakowa oraz adwokat Duracz z Warszawy. Rozprawa potrwa kilka dni.

Walka z orłem

Wieśniak Stasiucznek, przechodząc lasem pomiędzy wsiami Łapieżino a Popioły, zauważył na drzewie trzy wielkie ptaki. Gdy przystanął, dwa z nich uciekły, a trzeci rzucił się na przybysza, szarpiąc mu twarz i dziobiąc w głowę. Wreszcie Stasiucznek, brocząc krwią, kilka uderzeniami kija zabił ptaka, który okazał się dużym orłem.

Wiadomość, że wysoki urzędnik wywołał w knajpie awanturę

Nie ma groźnych skutków dla Państwa

W sądzie Najwyższym, któremu przewodniczył pierwszy prezes p. Supiński, były rozważane sprawy pism: „ABC” — „Gazety Warszawskiej” — „Robotnika” i „Wieczoru Warszawskiego”.

Sprawy wyły na skutek notatki która w „Gazecie Warszawskiej” umieszczona została pt. „Kto to taki” a była przedrukiem notatki „Robotnika” i podawała z zastrzeżeniem wiadomość, że jakiś wysoki dygnitarz policji państwowej, w nocnej restauracji uderzył kelnera w twarz i w kilka dni później jakaś cudzoziemka — na jakimś urzędowym przyjęciu nie chciała obok niego siąść do kolacji.

W sądzie grodzkim zapadł wyrok uniewinniający, wydział jednak odwoławczy sądu okręgowego każdego z redaktorów odpowiedzialnych tych pism — skazał na trzy miesiące aresztu.

W sądzie najwyższym skargi kasacyjne oskarżonych popierali pp. adwokaci: Al. Mogilnicki — G. Zabłocki — W. Natanson i J. Litauer.

P. adw. Mogilnicki powołał się na znany okólnik p. premiera Bartla, ustalający, że istotnie, urzędnicy zachowywali się nieraz niewłaściwie w nocnych lokalach — a więc wiadomość podana w pismach nie może być uznana za zupełnie świadomie kłamliwą.

W związku z tem — wywiązał się taki dialog:

P. prezes Supiński: — Sąd Najwyższy nie zna okólnika — pana prezesa rady ministrów.

P. adw. Mogilnicki: — W takim razie proszę o odroczenie sprawy i ja ten okólnik złożę.

P. prezes Supiński: — To nie ma znaczenia dla sprawy.

P. adw. Mogilnicki: — Proszę wobec tego o zapisanie do protokołu, że sąd najwyższy nie zna okólnika p. prezesa rady ministrów.

P. adw. Zabłocki podkreślił, że interes państwa wcale nie wymaga, aby w tych sprawach był wyrok skazujący. Wiadomość że jakiś urzędnik urządził awanturę w restauracji wcale nie wywołała niepokoju publicznego, w swych skutkach dla państwa, tak jak nie wywołał tego okólnik p. premiera Bartla. — Dekret prasowy nie może brać w obronę urzędników, którzy się upijają, bo to nie dotyczy ich czynności urzędowych, tylko życia prywatnego, którego dekret wcale nie chroni.

Sąd najwyższy, po dłuższej naradzie — skargi kasacyjne oddalił, wobec czego wyrok skazujący sądu okręgowego — utrzymał się w mocy.

Potomkowie Rocha Kowalskiego

Którzy mają swojego Zagłobę.

W związku z przemówieniem pos. Fraciera, który między innymi zaznaczył, iż obecnie nie wystarczy uporczywe powtarzanie w stylu sienkiewiczowskiego Rocha Kowalskiego że „wuj ma rację”, snuje feljetonista „Robotnika” następujące dowcipne uwagi o potomstwie imię pana Rocha:

„Gorące, a burzliwe były to czasy, w których żył, wojował i konceptem ruszał im-Roch syn Rocha Kowalski, Korabiem pieczętujący się.

I dziś przeżywamy burzliwe i gorące czasy, a przecież całkiem inne.

Jeżeli owe czasy porównano z potopem, to gdybyśmy w Piśmie szukali porównania dla naszych czasów, to najodpowiedniejszym byłoby Sodoma i Gomora...

Roch wielką inteligencją nie wyróżniał się. Cały dowcip miał w pięści. Wytłumaczyć cośkolwiek, wyperswadować albo przekonać Rocha Kowalskiego — byłoby daremnym trudem.

Wielką cnotą Rocha Kowalskiego było posłuszeństwo. To też gdy mu Zagłoba nakazał: Mów mi wuj! — od tej chwili został on wujem Kowalskiego. Gdyby Zagłoba kazał nazywać się dziadkiem, Roch niewątpliwie i ten rozkaz skrupulatnie przez całe życie spełniałby.

Pouczał Zagłoba Rocha: „Głupiś jest Rochu, wiedz o tem raz nazawsze, i w dysputy się nie wdawaj, a mnie się trzymaj za poję, to jeszcze na człowieka wyjdiesz...”

I dzisiejsi potomkowie Rocha wiedzą o tem... w dysputy się nie wdają, poły się trzy mają i wychodzą na ludzi... oho, i jak jeszcze.

Ale i Zagłobie ten jego przybrany siostrzan przydał się.

Bo gdy trzeba było wodza, regimentarza nad wojskiem wybrać, pierwszy Roch Kowalski zakrzyknął: „Wuj najstarszy!”

I zaczęła się od tego okrzyku tworzyć legenda Zagłoby.

„On Gustawa Adolfa poraził!”

„On Chmielnickiemu sadła za skórę nał!”

„I pułkowników samych ratował!”

Zagłoba został regimentarzem.

Roch — jak się rzekło — ślepo wierzy w fortelę swego wuja i był posłuszny,

Ale pacholkiem nie był, godność swą rycerską cenil” ..

Pikantne odczyty o kobiecie

Poleca p. Minister jako odpowiednie dla młodzieży

Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego wydał do dyrekcji szkół średnich, ogólnokształcących następujące zarządzenie:

„Z polecenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Kuratorjum zawiadamia, iż nie należy żadnych trudności czynić młodzieży szkolnej, która zechce być obecna na organizowanych i wygłaszanych dla niej przez p. Juliusza Kaden-Bandrowskiego odczytach.

Kurator Okręgu Szkolnego:
(—) Zawadzki.”

Jest to rzecz niesłychana. — aby władze szkolne polecały młodzieży słuchanie odczytów prelegenta, przeciwko któremu demoralizującym teorjom społeczeństwo wraz z samą

młodzieżą z oburzeniem protestuje. Brat rodzony p. Juliusza Bandrowskiego, znany i ceniony powieściopisarz, Jerzy Bandrowski, w liście otwartym potępił idee, głoszone w odczytach przez swego brata, a młodzież polska dała wyraz swemu oburzeniu, nie pozwalając p. Juluszowi Bandrowskiemu w b. dzielnicy pruskiej na wygłoszenie odczytów na pikantne tematy o „nowoczesnej” kobiecie i t. p.

Mimo, że pan minister Czerwiński poleca „nie czynić trudności młodzieży” na uczęszczanie na odczyty p. Juliusza Kaden-Bandrowskiego, wiemy doskonale, — co tego rodzaju forma polecenia oznacza i jak ją niektórzy wychowawcy w duchu p. Czerwińskiego będą wykonywać.

Kobiety duchownymi i oficerami

Donoszą z Oslo, że mowa tronowa na otwarcie stortingu zapowiada m. in. dopuszczenie kobiet do wszystkich urzędów publicznych.

Już dotąd kobiety zajmowały wiele urzędów w Norwegji, obecnie zaś będą mogły

być duchownymi, dyplomatami oraz oficerami armji czynnej.

Największy sprzeciw budzi zapowiedź dopuszczenia kobiet do urzędów kościelnych.

ROZDZIAŁ XVI.

Kiedy Małgorzata Belman odzyskała przytomność owiał ją prąd świeżego powietrza. Leżała w małej skalnej wnęce, ukrytej głęboko za wylotem jaskini, obok stał mężczyzna w podartej koszuli w obszarpanych spodniach, i patrzył na nią. Otwierając oczy, spostrzegła, że mężczyzna kładzie palec na usta, jakgdyby nakazując milczenie. Jego włosy były rozczochrane i zlepione krwią;

zygzaki zakrzepłej krwi sączyły się po twarzy. Ale w tej twarzy poznaczonej i ranami pokrytej malowała się dobroć i poczciwość. Małgorzata nie przeleżała się wcale, kiedy mężczyzna ukląkł przy niej i składając ręce w trąbkę, wyszeptał:

— Proszę być cicho! Przepraszam, że tak panią przestraszyłem, ale musiałem to zrobić. Widząc mnie tak ni z tego, ni z owego byłaby pani krzyknęła, a wtedy — wszystko stracone! Wyglądam pewnie, jak strach na wróble.

Jego uśmiech dodał dziewczynie otuchy

— Jak się pan nazywa? — spytała, również szepcem.

PONURY DOM

„Dom naprzeciwko Reедера. Wynająć, albo wystarać się o klucz. Skomunikować się jak zawsze”. Niektóre notatki tak były sformułowane, że trudno było dopatrzeć się w nich sensu, inne, napozór zrozumiałe, nie dawały się powziąć z wypadkami, które zaszły. Wreszcie Reeder natrafił na notatkę, której słowa brzmiały jak wyrok śmierci. Wypisane były tym samym charakterem na białym skrawku gazety, zmiętym w kulę:

„Belman spadła ze skał 6 mil na zachód od Larmy. Wysłać ludzi po zwłoki, żeby nie znalazła policja”.

Pan J. G. Reeder czytał i czuł, że pokój kręci się dookoła niego.

ZYCIE GOSPODARCZE

Zbiednieliśmy

Co wykazuje obieg pieniędzy w r. 1928

Wedle „Rocznika statystycznego”, wydawnictwa głównego urzędu statystycznego w Warszawie, obieg pieniędzy w Polsce z końcem 1928 r. wynosił 52 zł. na głowę.

W związku z powyższym faktem robi „Naprzód” następujące, ciekawe zestawienia:

Ponieważ wedle obliczeń b. ministra skarbu p. Michalskiego obieg ten przed wojną na ziemiach należących obecnie do państwa polskiego wynosił około 80 zł. na głowę to znaczy, że w porównaniu z przedwojennymi stosunkami obrót zmniejszył się o różnicę między 80 a 52, lecz daleko wyżej ze względu na zmniejszoną obecnie siłę kupna pieniądza.

Polska pod tym względem stanowi wyjątek, gdyż we wszystkich innych państwach obrót gotówkowy po wojnie znacznie się zwiększył. I tak z końcem 1928 r. w Czechosłowacji (o połowę przeszło co do ludności mniejsza od Polski) obrót na głowę wynosił trzy razy więcej, a w Austrii (czwarta część ludności Polski) cztery razy, nie mówiąc już o Niemczech (4 razy) i Francji (10 razy większy obrót).

Jak wiadomo, budżet polski wynosi o-

kragło 3 miliardy zł., co na 30 milionów ludności wynosi 100 zł. rocznie, czyli że państwo ściąga od każdego mieszkańca rocznie prawie dwa razy tyle, ile wypada przeciętnie gotówki na głowę. Znaczy to, że każdy złoty przechodzi dwa razy w roku przez kasy państwowe, z czego pewna część grzęźnie w tych kasach pod nazwą zapasów kasowych. Nic też dziwnego, że u nas narzekania na brak gotówki są powszechne i że jest ona tak droga t. j. stopa procentowa jest tak wysoka.

Dalszym dowodem naszego zubożenia jest zestawienie naszego majątku narodowego. Wynosi on wedle ostatnich obliczeń 143 miliardy zł. — 4.615 zł. na głowę, podczas gdy w Niemczech wynosi półtrzecia, w Anglii 5 a w Ameryce 6 razy tyle. Główną podstawą tego majątku jest rolnictwo, ocenione na blisko 70 miliardów w polach, lasach, budynkach, inwentarzach i t. d., przemysł przedstawia wartość 43 miliardów, budynki miejskie 19 miliardów.

Od tego majątku potrącić należy okragło 6 miliardów złotych długów zagranicznych tak, że czysty majątek narodowy wynosi około 137 miliardów zł.

Zwrot cła przy wywozie maszyn włókienniczych

W Nr. 1 „Dziennika Ustaw R. P.” z dnia 10 stycznia r. b., ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 30 grudnia 1929 r. zmieniające rozporządzenie z dnia 19 listopada 1928 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie maszyn włókienniczych. Rozporządzenie ostatnie nadaje następujące brzmienie par. 1-mu poprzedniego rozporządzenia: „Przy wywozie zagranicę maszyn włókienniczych oraz ich części, wytworzonych w kraju, przyznaje się zwrot cła, uiszczanego za sprowadzone z zagranicy zużyte do wyrobu tych towarów materiały, podług następujących norm: za 10 kg. maszyn włókienniczych: tkackich (krosien mechanicznych), pomocniczych (zakardowych i nielnicowych), przedzainiczych, przygotowawczych oraz do apretury, wymienionych w poz. 16^a p. 20 b), c, i d, 22, 23, 24 i 25 tar. celn., jak również części tychże maszyn — zł. 29”.

— 00 —

Zamówienia sowieckie w Polsce

W najbliższym czasie zwiększą się

W najbliższym czasie mają być podjęte pertraktacje w sprawie dalszego zakupu przez misję sowiecką w Polsce wyrobów żelaznych. Zamówienia sowieckie w tej dziedzinie w ostatnich kilku miesiącach dochodzą do 100 milj. złotych.

Przewodzone są też rokowania w sprawie nabycia w Polsce przez Sowiety większych ilości cynku, kotłów parowych, wyrobów chemicznych i t. p. Również nabyta została w ostatnim czasie przedza na 3½ miljo na zł. Ostatnio rozbiły się pertraktacje, do-

tyczące nabycia przez misję sowiecką w Polsce 50 tysięcy tonn superfosfatu rzekomo z powodu wysokich cen.

Co się tyczy importu do Polski z Rosji Sowieckiej to największym popytem cieszą się na rynku polskim nici i wyroby kauczukowe, a szczególnie kalosze. Sowiety zamierzają wyroby te eksportować do Polski w r. 1930 na sumę 1 miliona dolarów. Ponadto importowano do Polski w ubiegłym roku tytoniu sowieckiego za 15 milj. złotych.



OSTRZEZENIE. Chąc nabyć proszek naszego wyikobu należy przy kupnie zażądać wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gą sieckiego znany od lat trzydziestu Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowania.

— Jestem Brill, C. I. D.

— Jak się pan tutaj dostał?

— Gdybym to umiał pani opowiedzieć! — rzekł ponuro. — Pani jest Małgorzata Belman, prawda?

Skloniła głowę. Nagle Brill wyprostował się, nasłuchując czujnie, potem rzucił się napłask na skałę; czolgając się zwolna, dotarł do krawędzi wnęki i wyjrzał ostrożnie. Przez pięć minut trwał tak nieporuszenie. Tymczasem Małgorzata podniosła się na nogi. Była osłabiona, kolana uginały się pod nią; w całym ciele czuła jakąś fizyczną niemoc, w gardle jej kashało, skóra spękana na wargach.

Zadowolony z wyników wywiadu, wczował się zpowrotem do wnęki.

— Reeder zostawił mnie w pokoju na straży. Zdawało mi się, że to on woła przez okno — (kiedy ludzie mówią szeptem, trudno rozpoznać głos) — żebym prędko wyłaź, bo jestem potrzebny. Zaledwie opuściłem kryjówkę i dotknąłem nogami, a tu — heć!

Położył rękę na swej okrwawionej czaszce i kapitalnym grymasem zilustrował ten wymowny gest.

— Tyle tylko pamiętam — ciągnął dalej. — Odzyskując przytomność, poczułem,

że tonę. Z jaskini nie wychodziłem przez całe rano — oczywiście.

— Dlaczego „oczywiście”? — zapytała szeptem.

— Ponieważ w czasie przypływu wybrzeże stoi pod wodą i tylko jaskinia jest sucha. A w danej chwili nazbyt ludno w tej jaskini, ot co!

Spojrzała na niego zdumionymi oczami.

— Ludno? Nie rozumiem pana!

— Szeptem! — ostrzegł, bo Małgorzata podniosła głos.

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Zgon carskiego generała - szpiega

Zdobywa planów Przemysła, gen. Roop zmarł w Paryżu

W Paryżu zmarł najstarszy wiekiem b. generał armji carskiej, baron Włodzimierz Roop.

Postać ta związana była z historją Polski w dobie niewoli, a także w okresie wojny. Gen. Roop był przed wojną dowódcą brygady gwardji, w której skład wchodziły stacjonowane w Warszawie pułki ułanów i huzarów gwardji. Powołany następnie na stanowisko rosyjskiego attache wojskowego w Wiedniu, wyrobił sobie w kierowniczych kołach Petersburga markę wyjątkowo uzdolnionego kierownika wywiadu rosyjskiego w Austro-Węgrzech.

W wydanych po wojnie pamiętnikach

gen. Roop, wśród wielu innych sensacyjnych faktów, odsłania charakterystyczne szczegóły wykradzenia kopji planu twierdzy w Przemyslu. Jak wiadomo, okoliczność że wojska rosyjskie dokładnie znały rozkład fortów w tej „niezdobytej twierdzy“, za jaką Austriacy uważali Przemysł, wainie przy czyniła się do sforsowania przez wojska rosyjskie linji Sanu w zimie r. 1914-15.

Gen. Roop zasłużył się Petersburgowi je dnym jeszcze czynem. Oto zdemaskował pułkownika wojsk rosyjskich Grimma, który pozostając na żołdzie wiedeńskim, sprzedał wywiadowi austriackiemu dokumenty, dotyczącecytadeli warszawskiej.

Papież w Paryżu

Niezwykła sensacja zgromadziła tłumy na dworcu ljońskim

Paryż przeżył w ostatnich dniach niezwykłą sensację. Celem powitania nowego arcybiskupa paryskiego Mgr. Verdier, który wracał z Rzymu po uroczystej konsekracji na nową swą godność, dokonanej przez samego papieża, zbrali się onegdaj na dworcu ljońskim najwyżsi dostojnicy kościelni z orszakiem duchowienstwa, jakoteż liczne rzesze pobożnych.

Orszak powitalny przybył znacznie wcześniej przed przybyciem pociągu i wzbu dzał ogólne zainteresowanie.

Na pytanie jednego z ciekawskich, kogo oczekuje duchowienstwo z tak wspaniałym aparatem ceremonjalnym, ktoś źle po-

informowany, czy też usposobiony żartobliwie, odpowiedział:

— Jakto, nie wiecie? Przecież to papież przybywa we własnej osobie do Paryża wraz z arcybiskupem Verdier.

Pogłoska rozeszła się lotem błyskawicy po całym Paryżu, a gdy pociąg zajechał, wie lotyśięczne tłumy otoczyły gmach dworca i zaległy ulice okoliczne. Gdy dostojnicy kościelni ukazali się, powitał ich grzmiący okrzyk: „Niech żyje papież!“

Okrzyk ten towarzyszył Mgr. Verdier przez całą drogę, wzbudzając w nim i w otaczających go prałatach zrozumiałą konsternację.

Lil' puci ludź Guliwera istnieje...

Odkrycie niezwykłego plemienia małoludków

Wielką sensację wywołała w kołach naukowych wiadomość o odkryciu w Australji plemienia karłów, o których istnieniu dotychczas nie miano najmniejszego pojęcia. Uczęni sądzą, że odkryty lud karłów nie jest jedynym plemieniem małoludków w Australji wobec czego sfery miarodajne postanowiły wysłać w głąb Australji ekspedycję naukową, która zbadać ma nieznanne jeszcze dotąd zakątki Australji.

Według wiadomości nadeszłych z Melbourne, wzrost karzelków australjskich dochodzi zaledwie do 140 cm u mężczyzn, a do 130 cm u kobiet. Jest to miara, odpowiadająca mniej więcej wzrostowi dziesięcioletniego dziecka.

Sposób życia karłów jest zupełnie prymitywny. Mieszkają oni w pieczarach, chronionych przed niepogodą gałęziami palmowymi lub korą drzew. Karzelki żyją w grupach przyczem grupy, składające się z 20 — 100 rodzin, tworzą wioskę. Ubiór karzelków stanowi jedynie fartuszek z trawy lub liści. Za broń służy im jak wszystkim prawie ludom prymitywnym, łuk i strzały z kamienia, drzewa, kości lub muszli. Mową potoczną małoludków australjskich jest narzecze języków udów okolicznych. Życie gospodarcze kar-

łów jest również bardzo prymitywne, zajmują się głównie polowaniem przyczem są znakomitymi strzelcami.

Znany misjonarz, Charles Biddton, który badał obyczaje tych karłów, pisze o nich: Jako znakomici znawcy przyrody wiedzą, gdzie są legowiska dzikich zwierząt i znają ich zwyczaje. Wiedzą, gdzie są gniazda ptaków, znają każdą roślinę i każde drzewo, Umieją wyrabiać z orzechów i owoców, z liści kwiatów, gron, pestek, żywicy, kory i korzeni najrozmaitsze przysmaki i lekarstwa. Ale oprócz tego umieją otrzymywać z roślin niebezpieczne trucizny, któremi zatruwają niepozorne, lekkie, jak piórko, strzały swoich łuków, nadając im działanie śmiertcionośne.

Zarówno wobec Europejczyków, jak i wobec swych sąsiadów, karzelki są nadzwyczaj płochliwe i nieprzystępne. Jest rzeczą godną uwagi że te prymitywne plemiona małoludków posiadają etykę o wiele czystsza niżeli ludy okoliczne, stosujące, jak się zdaje, na wyższym poziomie kultury. Karzelkom australjskim obce są niszczycielskie wojny, nie znają oni też wielożeństwa ani ofiar ludzkich.

Humor Jankesów

Jak się cieszą w nieszczęściu

Ze stanów Zjednoczonych nadchodzi do Europy cały szereg anegdot, powstałych podczas katastrofalnego krachu giełdowego.

Krach ten z gwałtownością orkanu zmiotł z powierzchni znaczą ilość spekulantów, był przyczyną bankructw i samobójstw, a pomimo tego nie był w stanie pozbawić Amerykanów właściwego im humoru. Przytaczamy obecnie dwie najcharakterystyczniejsze anegdoty opowiadane w amerykańskich towarzystwach podczas picia bezalkoholowych napoi;

Podczas gorących dni na giełdzie jeden z mieszkańców najodleglejszej dzielnicy w New Jorku, zasiedziawszy się zbyt długo u swego agenta, postanowił przenoćować w hotelu.

— Prosiłbym o pokój, znajdujący się na wyższym piętrze pańskiego hotelu, zwrócił się do dyrektora.

A dyrektor odpowiedział mu najspokojniej na świecie; „Przepraszam pana, czy ten pokój jest panu potrzebny do spania, czy po to, aby wyskoczyć przez okno“.

Inny znów obywatel aby nie dopuścić do swojej kompletnej ruiny, na gwałt potrzebował 10,000 dolarów. Zwraca się więc do dyrektora towarzystwa ubezpieczeń na życie ze słowami;

— Ubezpieczyłem swoje życie na rzecz mojej żony. W dniu mojej śmierci będziecie musieli jej wypłacić 50,000 dolarów wobec tego proszę na mocy polisy o pożyczanie mi 10,000 dolarów, które są mi niezbędnie potrzebne.

— Bardzo mi jest przykro; ale to jest niemożliwe, gdy pan wpłacił dotychczas za ledwie dwa tysiące.

— Nie przeczę, odpowiada ubezpieczony z całym spokojem. Pozostawiam więc wam do wyboru, albo pożyczyc mi natychmiast dziesięć tysięcy dolarów, albo wypłacić mojej żonie pięćdziesiąt tysięcy jutro.

Mówią, że przyznano mu natychmiast zadane dziesięć tysięcy dolarów.

Tego rodzaju anegdoty obiegają całą Amerykę, dowodzą, one że naród amerykański jest dość silny by nawet w najcięższej chwili nie tracić wrodzonego optymizmu.

Antykobjęcy Mussolini

Niezbyt dobrego jest wyobrażenia o kobie tach

W „Suday Dispatch“ ukazał się artykuł, napisany przez Mussoliniego, poświęcony sprawie kobiecej.

Poszczególne urywki z tego artykułu dają wymowny obraz antykobiecego nastroju dyktatora Włoch, np.: „Płeć piękna składa się z naiwnych zwierzątek“. „Kobiety nie posiadają własnej woli“. „Czy znał kto kiedy jaką praktyczną kobietę? — Ja nie!“ „Sprawcą upadku wielkich ludzi, cesarzy, królów, czy mężów stanu, jest zawsze jakaś kobieta“. — „Żadna kobieta nie zna się na polityce. W parlamencie wprowadza ona tylko zamieszanie“. „Nigdy mężczyzna nie zdobędzie prawdziwej wielkości, gdy czuje za sobą hamującą wszelkie jego poczynania, siłę kobiety“.

REKLAMA TO POTĘGA

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 18 stycznia — Piotra.

TEATRY

Teatr Miejski — Mazepa.
Teatr Kameralny — Która to była
Teatr Popularny — Bronx Express

WIDOWISKA

Bajka — Siepacz carski
Casino — Kobieta na księżycu.
Palace — Miłość w ogniu.
Czary — Czary jeździec.
Wodewil — Djabelski Reporter
Odeon — Djabelski Reporter
Grand-Kino Narzeczona — Nr. 68.
Luna — Arka Noego.
Mimoza — Z dnia na dzień.
Resura — Władca Sahary.
Splendid — Śpiewający blazen.
Zachata — Człowiek śmiechu.
Corso — Korsarz mórz południowych
Reduta — Tancerka bogów.
Capitol — Dama w szkarłacie.

— 000 —

Wiadomości bieżące

Rocznica powstania styczniowego

20

W nadchodzący czwartek, tj. dn. 23-go stycznia r. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu polskiej Y.M.C.A. przy ul. Piotrkowskiej 89 prof. J. K. Targowski wygłosi odczyt p.t. „Henryka Pustowójtówna, kobieta bohater powstania styczniowego”.

Bal maskowy „Kochanówka”

Przygotowania do sobotniego Balu Maskowego na rzecz szpitala „Kochanówka” dobiegają szybko do końca. Wszystkie sekcje komitetu czynią energiczne starania, aby Bal ten jak i w latach ubiegłych był największą atrakcją karnawału. Złożą się na to wyjątkowo dobrana publiczność, tani bufet i szereg miłych niespodzianek.

Kronika policyjna

Zamach samobójczy bezrobotnego

W sieni domu przy ul. Narutowicza 50. otrul się jodyną 30 letni Czesław Krzyżowski, bezrobotny, zamieszkały przy ul. 6-go Sierpnia 58. Lekarz pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł go do zbiorn. miejskiej. (p)

Zycie sportowe.

Wielki mecz w koszykówkę

W nadchodzącą środę, dn. 22-go stycznia r. o godz. 7-ej wiecz. w sali Gimnazjum Niemieckiego przy Al. Kościuszki 65 rozegrany zostanie pierwszy międzynarodowy mecz koszykówki w Łodzi między reprezentacyjną drużyną lotewską Uniwersytetas Sports Latvijas, a Polską Y. M. C. A. Łódź.

Krusche Ender-Polska Y.M.C.A.

W niedzielę, dn. 19 stycznia r. b. w Rajanicach zostanie rozegrany mecz w koszykówkę między klubami sportowymi: Krusche Ender — Polska Y. M. C. A. Łódź.

UJĘCIE NIEBIESKIEGO PTAKA

Poszukiwany był przez osiem sądów okręgowych Polski

Przed pewnym czasem wydział śledczy wprowadził stale dyżury wywiadowców na dworcach w Łodzi. Ta inowacja dała już kilkakrotnie doskonałe wyniki, a dzień wczorajszy był już prawdziwym sukcesem.

O godzinie 9.26 rano przybył na dworzec Kaliski pociąg ze Lwowa. Wywiadowca bacznie się rozglądający po peronie zauważył jakiegoś wysokiego, elegancko ubranego, młodego człowieka, trzymającego małą skórzaną walizkę w ręku.

Twarz owego eleganta wydawała się wywiadowcy dziwnie znajomą, to też śledząc z oddali przybyłego dyskretnie wyciągnął z kieszeni listy gończe i stwierdził, że nieznajomy jest łudzaco podobny do niejakiego Edwarda, Edmunda, Gustawa Krygera, poszukiwanego za oszustwa i napad rabunkowy. Wywiadowca sprowadził nieznajomego do komisariatu gdzie przedstawił dowód na nazwisko dr. Sta-

niława Potkowskiego zamieszkałego stale we Lwowie.

Przyciśnięty do muru przyznał się do swego prawdziwego nazwiska i zeznał, że księżkę wojskową którą się legitymował ukradł doktorowi Potkowskiemu we Lwowie. W toku dochodzenia okazało się, że Kryger poszukiwany był przez sądy okręgowe Grudziądza, Torunia, Bydgoszczy, Poznania, Lublina, Łodzi, Białegostoku i Łomży.

We wszystkich tych miastach, za wyjątkiem ostatniego popełnił on poważne oszustwa w Łomży zaś dokonał zbrojnego napadu na Adama Bielszewskiego, obywatela łomżyńskiego, którego ciężko poranił podczas dokonania na niego napadu.

Wobec tych wszystkich danych Krygera osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Kto powinien wykupić patent I a kto II kategorii

Sensacyjny wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Od pięciu lat już na terenie Polski obowiązuje ustawa o wykupywaniu świadectw przemysłowych a do dnia dzisiejszego jeszcze zdarzają się spory na ten temat. Ostatnio jedna z firm łódzkich na skutek odrzuconej skargi wniosła zażalenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ponieważ odnośny urząd skarbowy zmuszał ją do wykupienia patentu wyższej kategorii I zamiast II.

Najwyższy Trybunał Administracyjny o dokładnym rozpatrzeniu sprawy orzekł iż do wykupienia patentu I kategorii zmuszone są

firmy które uprawiają stale handel hurtowy, handel zas detaliczny w minimalnych ilościach natomiast patent II kategorii wykupują te firmy, które handel detaliczny a więc w mniejszych ilościach uprawiają stale, zaś sprzedaż w większych partiach sporadycznie. Orzeczenie Najwyższego Trybunału zostało przesłane Ministerstwu Skarbu, które ze swej strony przesłało je do Izby Skarbowej w Łodzi celem uniknięcia na przyszłość podobnych precedensów.

Blisko 20 tys. bezrobotnych

Przybyło w ciągu tygodnia

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za okres od 28 grudnia do 4 stycznia włącznie, wykazuje 206.042 bezrobotnych, w tej liczbie 46.835 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 19.615.

Bezrobocie zwiększyło się w następujących P. U. P. P.: Łódź o 4.446 osób, Kraków o 2.400, woj. śląskie o 1964, Radom o 1221, Tczew o 927 Poznań o 809, Przemyśl o 556,

Lublin o 529, Sosnowiec o 518, Chrzanów o 432, Częstochowa i Gdynia po 415 pow. warszawski o 397, Żyrardów o 365 Bydgoszcz o 357, Kielce o 336, Wilno o 296, Białystok o 286, Ostrowiec o 261. Piotrków o 156, Brześć nad Bugiem o 152, Drohobycz o 146, Kalisz o 135, Nowy Sącz o 101 etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba pozostających bez pracy robotników włókienniczych budowlanych, górników i pracowników umysłowych.

PROSBY O UDZIELANIE OPIEKI SPOŁECZNEJ

Winny być zaopiniowane przez opiekuna

Magistrat otrzymał okólnik urzędu wojewódzkiego w Łodzi, dotyczący prośb osób niezamożnych o udzielenie opieki społecznej. W myśl okólnika, opasłego na art. 7. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6-III-1928 r. wszelkie prośby tego rodzaju powinny być uprzednio zbadane i zaopiniowane przez opiekuna społecznego.

Zgodnie zaś z okólnikiem Ministerstwa

Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28-XI-1927 roku zarządzenia i orzeczenia władz gminnych w omawianych sprawach powinny zawierać pouczenie o środkach prawnych wraz ze wskazaniem terminu do wniesienia ew. rekursu oraz władzy, za której pośrednictwem rekurs taki powinien być wniesiony.

Konsulem portugalskim w Łodzi

Został p. Abram Brzeziński

Jak się dowiadujemy znany przemysłowiec łódzki p. Abram Izak Brzeziński został przez rząd lisboński mianowany honorowym konsulem portugalskim z siedzibą w Łodzi. Pan A. I. Brzeziński jak już donosiliśmy w swoim czasie bawił przez dłuższy czas w Portugalji, gdzie studjował miejscowe stosunki handlowe i dużo pracy położył nad zawar-

ciem traktatu polsko-portugalskiego.

P. Brzeziński pozatem starał się o stworzenie rynku zbytu w Portugalji dla eksponatów włókienniczych łódzkich. Jak się dowiadujemy pozatem, nowomianowany konsul złoży w najbliższych dniach swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Prawo i sąd

Redaktor „Łodzianina”

Skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu

W numerze 38 „Łodzianina” z dn. 21 września 1929 roku ukazał się artykuł pod tytułem „Smutna prawda”, w którym redaktor tygodnika „Łodzianina” p. Aleksandra Nowakowski dopuścił się oszczerstwa w druku w stosunku do członków Zarządu Widzewskiej Manufaktury.

W artykule tym, insynuował oskarżony m. in., że zarząd Widzewskiej Manufaktury oszukiwał rzekomo robotników przy wypłacie i okradał ich.

Po zamknięciu przewodu sądowego, rze-

cznik oskarżycieli adw. Emil Montlak napiętnował pożałowania godne metody walki stosowane przez redaktora Nowakowskiego a podlecające na obrzucaniu błotem czci prywatnych jednostek i lansowaniu oszczerstw.

Po naradzie sąd uznał Aleksandra Nowakowskiego winnym popełnienia oszczerstwa w stosunku do członków zarządu Widzewskiej Manufaktury i za przestępstwo to skazał go na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, zapłaceniu kosztów sądowych i ogłoszenie wyroku na koszt skazanego.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Sonata Kreutzerowska” A. Savoira.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem „Cjankali” sztuka F. Wolfa.

Jutro w niedzielę o godzinie 4 ej po południu „Dzielny Wojak Szwejk”

TEATR KAMERALNY, Traugutta 1.

„KTÓRA TO BYŁA”

Dziś, sobota, niedziela dwa razy, lekka buduarowa komedia A. Bibesco: „Która to była”.

TEATR POPULARNY, Ogrodowa 18.

Dziś, sobota wieczorem przygotowywana z wielkim nakładem pracy reżyserskiej Leopolda Zbuckiego i całego zespołu premiera niezwykle fascynującego melodramatu rosyjskiego Grzegorza „Kociół czarownicy”.

Ostatnie powtórzenie „BRONX-EXPRESSU”

Dziś, sobota popołudniu po raz bezwzględnie ostatni powtórzenie żydowsko-amerykańskiej komedji O. Dymowa „Bronx-Express” poczem interesująca sztuka ta schodzi z afisza

KOPCIUSZEK po raz ostatni.

Dziś, sobota, o godz. 12 bajka „Kopciuszek”.

TEATR GEYEROWSKI Piotrkowska 295

Sobota i niedziela dwa razy arcywesoła krotoczwila „Zażyły automobilista” czyli „300 kilometrów na godzinę”.

PRZEZ RADIO

Sobota 18 stycznia

11.58—Sygnał czasu, hejnał

12.05—Muzyka z płyt gramofon.

13.10—Komunikat meteorologiczny.

15.00—Komunikat gospodarczy.

15.45—Kącik artystyczny L.S.G.

16.15—Muzyka z płyt gramofon.

17.15—„Skrzynka pocztowa”. — dr. M. Stępowski.

17.45—Słuchowisko dla młodzieży pt. „Grzesz z Sanoka”—M. Dynińskiej.

18.45—Rozmaitości

19.10—Centralne Tow. Org. i Kółek Rol. dla swych członków.

19.25—Płyty gramofon.

19.58—Sygnał czasu.

20.00—Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bieżące.

20.15—Feljton pt. „W XX-tą rocznicę Klubu Optymistów”—p. I. Mundkova

20.30—Koncert wieczorny. Muzyka Fr. Lehara.

22.00—Feljton pod tyt. „Sztuki przeinaczone”—p. T. Frenkiel.

22.15—Kom. meteor., polic., sport. „Z dymkiem papierosa”—p. Z. Kaweckie.

22.35—Kom. PAT.

23.00—Muzyka taneczna.

24.00—Transmisja z Wieży Marj.



Reklama to potęga



KĄCIK PRAWNICZY

Czy pracownik umysłowy, któremu wypowiedziano posadę, ma prawo do godzin wolnych celem szukania nowego stanowiska

Odpowiedź na to pytanie, posiadające doniosłość praktyczną, jest pozytywną. Art. 30 rozporządzenia Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych z 1927 roku zarządza: „Po wypowiedzeniu umowy o pracę przez jedną ze stron, pracownik powinien otrzymać na swoje żądanie stosowny czas w godzinach pracy w celu szukania nowej posady, conajmniej w ilości 3 dni roboczych miesięcznie, a w gospodarstwach rolnych — leśnych w ilości 6 dni za cały okres wypowiedzenia. Ustalenie czasu wolnego na szukanie nowej posady nastąpi w drodze porozumienia pracownika z pracodawcą. W razie niedojścia do porozumienia decyduje obwodowy inspektor pracy, a do czasu tej decyzji pracownik ma prawo skorzystać z połowy czasu, przez prawo mu zagwarantowanego.”

Biorąc rzecz przykładowo, dziennikarz, artysta, buchalter itd., któremu w dniu 31 grudnia 1929 roku wypowiedziano posadę, z dniem 1 kwietnia 1930 roku ma prawo w ciągu tych 3 miesięcy do 9 dni wolnych przeznaczonych na poszukiwanie nowej posady.

Kiedy i komu sąd może udzielić t. zw. odroczenia wypłat?

Kiedy i komu sąd może udzielić t. zw. odroczenia wypłat?

W ostatnich czasach rozlegają się głosy protestu, iż wiele firm bezzasadnie i ze szkodą dla kupiectwa uzyskuje odroczenie wypłat. Dla uniknięcia błędnych komentarzy należy stwierdzić, iż w myśl art. 1 rozporządzenia Prezydenta z 1927 roku o zapobieganiu upadłości „odroczenie wypłat może być udzielone przez sąd tylko handlującemu, posiadającemu dostateczne środki do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, który wskutek wyjątkowych, a niezależnych od niego okoliczności zaprzestał czasowo wypłat lub przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność ich zaprzestania.

Część druga wymienionego artykułu zawiera zastrzeżenie niezmiernie doniosłe: „Odroczenie wypłat nie może być udzielone, jeżeli niewypłacalność jest wynikiem takich czynów dłużnika, które w razie ogłoszenia upadłości stanowiąby podstawę do uznania go za bankruta.

Przeciwko fikcyjnym żądaniom odroczenia wypłat zwraca się przepisy przewidujący zbadanie stanu danego przedsiębiorstwa przez biegłych, którzy składają następnie opinię swoją, sformułowaną na piśmie, sądowi. Sąd zatem wydaje wyrok, zarządzający odroczenie wypłat po dokładnem zorientowaniu się w istotnym stanie przedsiębiorstwa, starającego się o odroczenie.

K. Kl.

—000—

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 14-1 do 20-1 1930 r.

Dla dorosłych.

Dla młodzieży

**DZIEWICA
ORLEANSKA**
(JOANNA 'ARC)

W roli głównej

Simonne Genevois

„ODEON“

Przejazd № 2

Subtelna **Norma Shearer**
w fascynującym filmie

GRZECH KUSI

Dzieje płomiennej miłości tanc. kabaretowej.

Nadprogram F A R S A.

„WODEWIL“

Główna № 1

Eddie POLO

wykrywa, tropi, zwycięża przebiegłych szantażystów uwalniając z ich szponów 13 miliarderek i walczy z bandytami w najnowszym filmie p. t.

Djabelski Reporter

Nadprogram F A R S A

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „Wodewil“ i „Corso“ jednocześnie.

Dziś i dni następnych

„CORSO“

Zielona 2

LUNA

Początek przedst. o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w. w sob. i niedz. dodatkowo o g. 12-ej i 2-ej pop. Ceny miejsc niepodwyższone Passepartout, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

◀ Dziś i dni następnych ▶

KORONA NASZEGO TEGOROCZNEGO REPERTUARU

Najpotężniejszy film świata

10,000 artystów, 2,000,000 dolarów kosztów i dwa lata pracy.

Realizacja mistrza MICHAŁA KERTESZA.

„ARKA NOEGO“

Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszałamiające wielkością treści, rozmachem wyk. i mistrz. techniki. Niezrównana kreaacja wspólnie trójki: **GEORGE O'BRIEN** jako Jafet: syn Noego i żołnierz wyciekłszy z wojny. **DOLORES COSTELLO** w roli Mirjam, żony Jafeta i tancerki a'zackiej Marji. **NOAH BEERY** jako pogański władca Nifilim i rosyjski pułkownik Nikołajew.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO

Z prawami gimnazjów państwowych

Zeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA“
w Łodzi, Piotrkowska 85.

Zapisy kandydatek na II gie półrocze przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 9-ej do 12-ej.

Początek II półrocza 1 lutego b. r.

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Piany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano
i 5-7.30 po poł.

Lek -Dentysta
Konrad MIKUCKI

AL. KOŚCIUSZKI 41

Dr. St. Bibergal

Montuski 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Łebowy kredens z lustrem, stół, krzesła, otomany, garderobę, łóżka, szafa, tre mo sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42. Oficyna, II wejście I piętro 90-3

dom w śródmieściu do sprzedania, skanalizowany, Dochodu daje 16000 zł. rocznie. Wiadomość róg Gdańskiej i 6-go Sierpnia w restauracji 92-1

Posady i prace

Inteligentna była siostra Czerwonego Krzyża również Kasy Chorych Poszukuje dyżurów co chorych może się zająć starszą osobą lub domem. 78-1

Lokale i mieszki.

Okój umeblowany przyjemny panów lub pana na mieszkanie Andrzeja 60 m. 22 94-2

Nauka i wychow.

Wytynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesięczny. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drugie wejście z podwórka. 84-2

o sprzedania domek drewniany z placem nadającym się do budowy. Wiadomość ulica Błońska Nr. 13 przy Katnej.

Reklama to potęga

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca int. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny Janina Grzegorzewska.